

wielką ostrożnością od czasu do czasu rodzinę, o-
toczoną dwiema rotami wojska.

Starzec Jan Borsuk, który nie może już pra-
cować i któremu rząd nie daje na utrzymanie,
na wygnaniu prawie umiera z głodu, gdyż ura-
dnik zabronił włóciaczom dawać mu pożywienie.

Wygnańcom u nas odbierają szkaplerze,
krzyżki i książki do nabożeństwa. Stanowi, któ-
rym rozkazano odczytać Uniom rozporządzenie o
ich wywiezieniu, miewają u nas formalne kazania
na temat fanatyzmu austriackiego. Religia Uni-
tów nazywają oni anstrjacką. „Porzucenie fanatyzmu
austriacki — tak przemawiał do Unitów stanowią
pierwszego cherschskiego stanu — a przyjmijcie
wiarę cara swego; dziś pogardzacie prawosławny-
mi, lecz gdy wywoła was do krainy chłodnej,
między Tatarów i Kalmuków, zaśpiewacie inaczej.”

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 1. sierpnia.

* **Prezydent miasta p. Mochnacki** z in-
spektorem okręgowym p. Baranowskim Mieczysła-
wem zwiadał wszystkie szkoły miejskie, i polecił dy-
rektorom, aby bezwzględnie przedłożyli prezydium ma-
gistratu wszystkie desiderata, wynikające z sumienne-
go ocenienia potrzeb i porządków szkolnych. W aku-
tek wykazów, ośm na komisja mieszana złożona z re-
ferenta departamentu VII. (szkolnego), fizyka, tu-
dzież delegatów urzędu budowniczego, sekcji techni-
cznej i szkolnej będzie dnia 3. i 4. sierpnia opatr-
wała wszystkie szkoły z zamiarem poczynienia sto-
sownych zarządzeń podczas wakacji.

* **P. Platon Kostecki** wyjechał na parę ty-
godni na wies.

* **Dr. Borysiewicz**, znany okulista, profesor
wzroku w Insbrucku, bawił wczoraj we Lwowie,
wezwany do operacji okulistycznej.

* **Hr. Załuski**, nadwójczy poseł i pełno-
mocny minister w Japonii, otrzymał zezwolenie na
przyjęcie i noszenie wielkiej wstęgi król. siamskiego
ordenu korony siamskiej.

* **Mianowania i przeniesienia.** Prezydent
sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował
kancelistę sądu powiatowego w Chroanowie, Ernesta
Machnickiego, kancelistą przy sądzie krajowym
w Krakowie. — Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła
oficjalną pocztową, Mieczysława Kaczanowskiego,
z Brodów do Kołomyj.

* **Odnaznaczenia.** Cesarz udzielił radcy sekcijnej-
mu, Witkowi, order korony leżącej klasy drugiej,
a radcy ministerialnemu, Dawidowi, krzyż kawalerski
ordru św. Leopolda. — Sierżant wadwickiego ba-
talionu obrony krajowej, Franciszek Oszustowicz, przy
sposobności przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał
w uznaniu długoletniej, bardzo skutecznej działal-
ności służbowej, srebrny krzyż zasługi z koroną.

P. Tomasz Wartanowicz w Bukareszcie otrzy-
mał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

* **Awans w zarządzie poczt i telegrafów.**
W obsłudze wiedeńskiej dyrekcji poczt i telegrafów na-
stąpił wielki awans, minister bowiem mianował 90
oficjów kontrolatorów, 100 asystentów oficyantów
a 100 praktykantów asystentami. Podobny awans ma
nastąpić w obsłudze dyrekcji poczt i telegrafów. cze-
skiej w Pradze i galicyjskiej we Lwowie.

* **Zmarli.** Władysław Nowina Przysięcki,
prezydent sądu obwodowego w Kołomyjach, zmarł
dla 66, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł 30.
lipca o godzinie 3. po południu. Pogrzeb odbył się
w Kołomyjach dnia 1. sierpnia o godzinie 10. przed po-
łudniem.

Stefan Starowiejski, były właściciel dóbr
ziemskich Czachówka w Galicji, więzien stanu z ro-
ku 1843, zmarł w Podgórzu pod Krakowem dnia 18.
lipca b. r. S. p. Starowiejski urodził się w Krakowie
w r. 1818, gdzie uczęszczał na filozofię i wydział
prawniczy, po którego ukończeniu wyjechał za grani-
cę dla dalszego kształcenia się. Powróciłszy do kra-
ju osiadł na schyłku rodzinnej, pracując wśród ludu.
Nadszedł rok 1846. i Starowiejski był jednym z pier-
wszych, który ogłosił w swoim majątku usamowolnie-
nie włóciaczów i ogłosił to w dzienniku „Głos narodo-
wego, wychodzącemu podówczas w Krakowie. Po ra-
bacji galicyjskiej, Starowiejskiego uwieziono i skazano
na śmierć przez powieszenie. Starowiejski wraz z trze-
miu towarzyszami, którzy temu samemu ulegli losowi,
uwolnili się z więzienia wybiwszy ścianę w celach
dominikańskich, gdzie był osadzony, i podążył do
Francji, skąd w r. 1848 z innymi do ojczyzny po-
wrócił. Osiadł na wsi, lecz gospodarstwo nie wiodło
mu się, sprzedał majątek i przeniósł się do miasta,
gdzie mimo wykształcenia fachowego zająć nie
mógł. Po krótkiej chorobie, zmarł w nocy nie-
miał w Podgórzu, a żwółki zastępowego obywatela od-
prowadziła małą garstką kolegw na cmentarz.

Dn. 30. lipca zmarł w Warszawie Józef Ja-
siński, magister prawa w uniwersytecie warszaw-
skim, b. obrońca prokuratorji w Płocku. Zaszczytnie
znany starszemu pokoleniu prawników, był jednym
z nielicznych już studentów uniwersytetu z przed ro-
ku 1830.

Władysław Dłuzniowski, warszawski księ-
garz, wspólnik firmy Paprockiego, ruchliwy bibliofil
i wydawca, zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie
w 33 roku życia.

Hieronim Krzesiński, emeryt. nauczyciel
w gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, zmarł
tam dnia 28. lipca. Sp. Krzesiński na stanowisku na-
uczyciela pielegnował w młodości uczucia i narodo-
we ideały i hartował ją do walki z życiem i twarzą
przyszłością. Sp. Krzesiński zajmował się także pra-
cami literackimi, pisywał do „Dziennika Posańskie-
go i Wielkopolskiego”.

* **Pogrzeb ś. p. Jana Hanusza** odbył się
w Paryżu 28. lipca o godz. 4. po południu w kapli-
cy Saint-Germain de Prés. Umarł w szpitalu de la
charité. Nabożeństwo za spokój duszy zmarłego od-
było się 28. lipca o godz. 10 1/2, w kościele polskim
Wniebowzięcia N. P. Marij.

Dr. Jan Hanusz zmarł w kwiecie wieku, liczył
zaledwie 30 lat.

Urodzony w Samborze dnia 11. grudnia 1857
roku, jako syn ubogich rodziców, zmarł, już jako
najcięższy uczeń gimnazjum stanisławowskiego,
oddawał się z zapałem studjum lingwistycznym;
badania te stały się następnie powołaniem jego
życia.

Własną pracą zarabiał na chleb. Otrzymawszy
celujące stopnie ze wszystkich przedmiotów, wstąpił
na uniwersytet lwowski i tu się oddawał studjum
lingwistycznym.

Pod kierunkiem znakomitego filologa Miklosza
w Wiedniu, ś. p. Hanusz zwrócił się do zamierzanej
pracej, aby odgrzebać mowę ludową dawno zmar-
łych. Zdoławszy tych uścisłał zastosować do języ-
ków nowożytnych według metody porównawczej, która
jest podstawą filologii współczesnej. Z Wiednia udał
się na uniwersytet berliński, gdzie uzyskał doktorat,
a następnie w Krakowie złożył znakomicie egzamin
na profesora gimnazjum.

Nie poświęcił się wszakże nauczycielstwu w szko-
łach średnich. W roku 1884 uzyskał docenturę san-

skrytu na uniwersytecie wiedeńskim. Wykładał tam
sanskryt, którego literaturę pomógł kilku rozpra-
wami napisanymi po niemiecku. Miklosz w młodym
uczonym uznał jednego z najgruntniejszych znaw-
ców języków aryjskich.

W badaniach swoich był nadzwyczaj sumienny.
Przed dwoma laty bawił kilka miesięcy w Węgrzech i
w okolicach Galicji, przez Ormaniam zamieszkałych. Wy-
nikami tego pobytu było studjum „o gwarze ormań-
skiej”.

Pisał wiele. Jego recenzje dzieł lingwistycznych,
umieszczone w poważnych publikacjach wiedeńskich,
berlińskich i warszawskich, odznaczały się zawsze
doskonałą znajomością przedmiotu. Dwa czy też trzy
razy zyskał wielkie nagrody za monografie naukowe
na wszechznany Jagielloński. Ostatni raz w wysoko-
ści 1500 zł. Byłby niezawodnie otrzymał wkrótce
katedrę na tej wszechznanej, aby stać się jej znakomitą
odboją.

Z chwil ostatnich notujemy jego wycieczkę do
Paryża, gdzie na posiedzeniu lingwistycznego Towar-
zystwa bretańskiego przewodniczący, młody ucznia,
ustąpił mu krzesła przedyskusa. Młody uczonej
przez skromność zaszczytu tego nie przyjął.

O uroczach jego *Academy* w grudniu r. z.
obszerna padoła relacje, w której rokowało mu ś. p.
doskonałą przyszłością i wielką dla nauki pożyteczność. Spra-
wodawca angielski nie przewidywał, że już tak nie
wiele czasu Hanuszowi do dalszych prac pozostało.
Zgasł przedwcześnie.

Życie widół Hanusz nadzwyczaj skromne i za-
palonym był bibliofilem; rzadkie i naturalnie że
drogie książki kupował zawsze kosztem potrzeb nie-
zbędnych...

Pojechał do Paryża, aby w kurzu bibliotek
tamtejszych wzbogacić swoją wiedzę. Nabawił się
przed kilkoma dniami tyfusu i zmarł nagle w go-
rączce. Cześć jego pamięci.

* **Z uniwersytetu.** Pp. Stanisław Krzyżanow-
ski rodem z Kęt i Józef Jarema rodem z Drohobycza,
otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień do-
ktora praw.

* **Kapelmistrzem pułku nr. 89,** konsystują-
cego we Wiedniu i Gródku, został mianowany w miej-
scu dotychczasowego Franciszka Zaboru, Jan Sahan
były kapelmistrz pułku nr. 52 w Pięciokościolach.

* **Turysta.** Przybył do Berlina p. Napoleon
Stupski, podróżnik, wracający z wycieczki odbytej do
Arabii. Po trzydziestym nieobecności pan S spodziewa-
nym jest w Warszawie.

* **40 rocznicę stracenia** Teofila Wiśniowskie-
go i Józefa Kapuścińskiego obchodzono wczoraj jak
zwykle licznym zebraniem się na miejscu stracenia i
odspiewaniem pieśni religijno-narodowych.

* **Festyn drukarski** na Pasiakach ndał się
wysmienicie; bawiono się ochoczo i swobodnie. Ró-
wnocześnie tysiące ludzi roko się po okolicach Lwo-
wa szukając świeżego powietrza — w mieście bo-
wiem nieświeżych był upał. Największą część pospie-
szyła do Zimowejdy, dokąd trzy osobne pociągi za-
wiozły kilka tysięcy ludzi. Rożo się też w piękny
lasku Rudna, gdzie dzięki zabiegom właściciela ka.
Dutkiewicza publiczność ma coraz większą wygodę i
przyjemność.

* **Wycieczka do Pustomty.** Wczoraj wyje-
chali przeszło 50 członków towarzystwa politechni-
cznego do Pustomty, dokąd zaproszeni zostali przez
właścicieli wapienika bar. Ludwika Graevgo z
Sławkowa w Poznaniu, poża parlamentu aie-
mieckiego.

Po zwiedzeniu wapienika i torfowiska, odbyła
się wykwintna ucta. Bawiono się bardzo wasoko, a
powrót do Lwowa nastąpił późnym wieczorem. Fa-
chowy opis wapienika pojawi się w najbliższym nu-
merze czasopisma towarzystwa politechnicznego. Tu
tylko nadmienimy, że bar. Graev przyjechał się już
dotychczas tam krajowi, że dzięki założeńcom wa-
pienikowi nastąpiła znaczna zmniejsza ceny wapna,
która teraz wynosi po 95 ct. za 100 kilo z dostawą
we Lwowie.

W wapienniku zatrudnieni są tylko krajowi ro-
botnicy pod nadzorem Górnoślazaków. Pracuje 200
robotników, pobierają oni dziennie po 40 do 50 ct.
Dyrektorem wapienika jest p. Strzemczyk. Piec
wydaje dotychczas 2 wagony wapna. Kamień spro-
wadza się z pobliskiego kamieniołomu, obejmującego
1000 morgów najlepszego kamienia, zawierającego
97 1/2% wapna. Właściciel Pustomty p. Dunka, któ-
ry jest wspólnikiem bar. Graevgo, oddał dotychczas
na użytek przedsiębiorstwa a 200 morgów.

Piece opalone są mieszaniną torfu i węgla ka-
miennego. Torfowisko zajmuje obszar 100 morgów.
P. Strzemczyk objaśniał obecnym wszystko bardzo
dokładnie.

Nie wątpimy, że przedsiębiorstwo to odda po-
żytek krajowi, zarobek licznym robotnikom, a zyski
właścicielom. Pod egidą bar. Graevgo będzie ono
niezawodnie racjonalnie prowadzone.

* **Przysięgę służbową** złożyli wczoraj w po-
łudnie przed prezydentem miasta p. Mochnackim no-
womianowani lekarze miejscy, weterynarze i chemik
miejscy. Byli fizyk miejscy dr. Kosiński, złożył przy-
rzeczenie na nadane mu obywatelstwo miejskie.

* **Muzyki wojskowe** grać będą w miesiącu
sierpniu: 1. (poniedziałek) i 24. (środa) przed do-
mem inwalidów; w środy 3. i 10. przed głównym
odwadchem; w czwartki 4., 11. i 25. przed namiest-
nictwem; w piątki 5., 12., 19. i 26. w ogrodzie
miejskim; w poniedziałki 8., 22. i 29. na Wysokim
Zamku; w końcu w środę 31. na strzelnicy miej-
skiej. Początek każdorazowej produkcji w pierwszej
połowie miesiąca o godzinie 6., w drugiej połowie
o 1/2 do 6.

* **Kółka rolnicze.** Podczas nieobecności pre-
zesa zarządu głównego Towarz. Kółek roln. p. Boles-
ława Augustynowicza zastępuje go obecnie p. Anto-
ni Wrotnowski, naczelny dyrektor Banku kraj. Kan-
celarja zarządu głównego Towarz. Kółek roln. zosta-
ła przeniesioną w tych dniach z gmachu im. Oso-
lińskich do kamienicy przy ul. Ossolińskich l. 6.
II. piętro.

* **Pojedynek.** W Toruniu umarł 29. lipca wie-
czorem Artur Żubiński, w skutek śmiertelnej rany
odniesionej dnia poprzedniego w pojedynku z poru-
cznikiem ułanów pomorskich p. Brederlowem.

* **Egzamin dojrzałości** złożył w seminarjum
żeńskim, jako eksternistki, przygotowane do matury
w zakładzie naukowym pań Marij Bielskiej
panny: Teodozja Biernacka, Maria Lettner, Albertyna
Zabazewska, Jadwiga Skowrońska, Maria Błomi-
cka, Filipina Mosiewicz i Walerja Zbrotek; trzy
pierwsze z wyszczególnieniem. Kurs następnym rozpo-
cznie p. M. Bielska d. 1. września.

* **Dla przedsiębiorców.** Na stacji kolei pań-
stwowej Nowy Sącz oddanem będzie w przedsiębior-
stwo w drodze ofert wykonanie robót okolo powie-
szania warsztatów kolejowych. Koszta budowy (Hoeh-
bau) wynoszą w przybliżeniu 120.000 zł. Blizsze
warunki składania ofert, formularze na oferty, plany,
cennik i sumaryczny kosztorys, opisanie budowy etc.
oglądać można w biurze konserwacji dyrekcji ruchu
w Krakowie. Oferty mają być wniesione najpóźniej
do 15. sierpnia 1887, 12. godzina w południe, do
dyrekcji ruchu w Krakowie. Przy oddaniu budowy
mogą być jedynie tylko ci przedsiębiorcy uwzględnie-

ni, którzy potrafia, tak pod względem finansowym,
jak technicznym, w dostateczny sposób wykazać, iż
im wykonanie tychże robót powierzonym być może.

* **Orzeczenie lekarzy wiedeńskich o prze-
ciężeniu uczniów szkół średnich** przedłożone
ministerjum oświaty zyskało dość uznania, a p. mi-
nister zastrzegł sobie przy projektowanych reformach
współdziałanie i pomoc tylko lekarzy.

Z obszernego referatu notujemy w krótkości
zdania kolegium medyków o dzisiejszym systemie na-
uki w szkołach średnich.

Prymarjusz dr. Józef Heim, któremu przypa-
dł w udziale ogólny referat, twierdzi stanowczo, iż prze-
ciężenie istnieje, jeśli się weźmie na uwagę, że mło-
dzież szkół średnich nie składa się z samych fizy-
cznych i umysłowych dzielnych chłopców, lecz niewątpli-
wie rekrutuje się z średniego materiału pod jednym i
drugim względem.

Powód przeciżenia w tem leży, iż traktowane
całą tę sprawę tylko ze stanowiska nauki, podczas
gdy powinno się co do niej uwzględnić także wyma-
gania higieny. Aby zapobiedz fizycznemu przeciżeniu,
wypada stosownie wymierzyć ferie, wyznaczyć około
Bożego Narodzenia i Wielkiejnoy 12—14 dni wol-
nego od nauki czasu, a znieść natomiast kilka jedno-
dniowych ferij w roku. Co się tyczy wymiaru mate-
riału naukowego dla dwóch pierwszych klas, należy
uwzględnić to, iż pomiędzy uczniami w tych latach
szdarzają się bardzo często choroby zakaźne i tak ów
materiał rozłożyć, iżby uczeń, choroba dotknięty, mógł
po wyzdrowieniu bez trudności zwrócić się w naucz-
s kolegium. Przyczyną przeciżenia umysłowego nie
jest plan nauki, który w ogólności nie sięga zbyt da-
leko, ale raczej metoda nauczania i wydane odnośne
do niej instrukcje. Podnieść należy z rzędu licnych
wadyliści przedewszystkiem ciągłą pisanie, zbyt
częste zadania pamięciowe z wszystkich przedmiotów
i sam system nauczania. Wreszcie wykazuje referent
następstwa patologiczne wynikające z przeciżenia u-
czeńską pracą i kończy tem, że zarówno na polu hy-
gieny szkoły, jak na polu higieny nauki konieczną
jest radykalna pomoc.

Radzi tedy wysadzić komisję złożoną z pe-
dagogów i lekarzy, zrewidować przez nią plan nau-
ki i sreformować go stosownie do wymagań zdro-
wotnych.

Zastępca fizyka miejsckiego dr. A. Löffler
swoim osobnym referacie domaga się redukcji mate-
riału naukowego w szkołach średnich, wprowadze-
nia stosownej metody naukowej, ustalenia maksymal-
nej liczby godzin nauki, uregulowania zadań domo-
wych, rozdzielenia przedmiotów naukowych i zmiany e-
gzaminów dojrzałości.

Obszerny referat prymarjusza dr. Jana Adlera,
omawia „szkody które ponosi wzrok ucznia skutkiem
przeciżenia w szkołach średnich — i środki lejące
sąrowo w szkole jak po za jej obrębem, zdolne za-
pobiedz tej wadyliści.”

Dr. Leopold v. Schrötter opracował referat
o „Zaburzeniach rozwoju i chorobach szkolnych,
wywołanych przez przeciżenie prac, panujące w
szkołach średnich.” Prof. Meynert przedłożył także
referat „O chorobach nerwowych i umysłowych, wy-
wołanych przeciżeniem w szkołach średnich.”

Rada dwoj. prof. dr. Meynert stanowczo się
oświadczył przeciw zaprowadzeniu 9. klasy w gim-
nazjach, kładąc nacisk na tę szczególnie okoliczność,
że dodanie jeszcze jednej klasy w szkołach gimna-
zjalnych byłoby publiczną higieniczną przeszkodą do
rozwijania się już i tak przeciżonej naukami mło-
dzieży.

Ten ostatni referat kończy się przypomnieniem, że
„uniknięcie przeciżenia pracą w młodości jest w bar-
dzo wielu indywidualnych wypadkach kwestją życia
w dalszemu nasezowaniu.”

* **Nowej ustawy drogowej,** jak donosi *No-
wy Prołom*, nie chcą przyjąć także gminy Dobro-
stany. Kamienobród i Piaski pow. grodzieckiego. Są to
te same gminy, które dopiero przed dwoma laty
pierwszy raz obrały swe rady gminne, gdyż dotąd
nie miały zaufania do autonomii.

* **Nowe rewizje.** *Słowo* donosi, że u niek-
tych księży ruskich, żyjących blisko rosyjskiej granicy
w raskim powiecie, odbyły się w tych dniach po-
licyjno-sądowe rewizje, które jednakowoż niezgo-
dzanego nie wykryły.

* **Bursa towarzystwa pomocy naukowej we Lwo-
wie.** Na rzecz tej instytucji złożyli: Wydział rady
powiatowej w Rohatynie 5 zł., ks. Florenty Licken-
dorf 2 zł., ks. Iwanicki 30 ct., gmina Krotoszyn 1
zł., a pp. Tomasz Gnida, Edward Kobylański, Stefan
Szorobura, Metody Biliński i Karol Ludw. nauz.
okręgu lwowskiego zamiejskiego po 1 zł. jako roczną
wkładkę.

* **Szkielet ludzki** znaleziono onegdaj przy roba-
tach w korycie Pełwi tuż obok wystawy pana Trze-
mieskiego.

* **Trumna z przed 116 laty.** Z powodu za-
rysowania się murów nadmurowanych wieży ko-
ścioła pp. Sakramentek we Lwowie, urzędowała on-
egdaj na miejscu komisja z magistratu. Przy bliższym
badaniu odkryto krytę zamurowaną, a w niej trumnę
dębową, bardzo dobrze jeszcze utrzymaną, ze szczer-
kami zakonnicy, fundatorów tego kościoła, urodzonej
kt. Czwartynskiej, jak świadczy doskonale zachowa-
ny napis z r. 1771. W trumnie oprócz kości zw-
twięższych znaleziono tylko medalik i różaniec kokoso-
wy w pyle ze szat. Trumna sama zwróciła oryginal-
nym swym kształtem uwagę wszystkich obecnych, a
dyrektor budownictwa polecił zdjąć z niej rysunek.
Portret fundatorki, olejno malowany znajduje się je-
szcze w klasztorze.

* **Pożar Sassoowa.** Podług relacji urzędowych
szkody wyrządzone klęską pożaru obliczają w przy-
bliżeniu na 200 000 zł., ale to tylko szkody w bu-
dynekach, nie licząc zapasów zboża, sprzętów, towarów
itp. Ogólna suma, zabezpieczona w towarzystwie ase-
kuracyjnem, nie przekracza 40 000 na całe miasto, a
od tego potrącić jeszcze trzeba 16 000 zł. na kościoł,
cerkiew i budynki na plebania. Przeszło 300 ro-
dzin pozostało bez dachu i przytulku, osób zaś obli-
czają na 2000, które skutkiem klęski i zniszczenia
do szczeru pogorzelczych domów, nie mają gdzie głowy
położyć.

Pożar Sassoowa wszczął się, skutkiem nieostroż-
ności murarza J. Słomińskiego, który zajmując się
wyprowadzeniem nad dach nowego komina w realno-
ści dr. Kałuckiego zapragnął wypalić papierosa i za-
palając go, przy potarciu zaparki, uронił z niej
iskrę w strzechę, która niezwłocznie buchnęła jasnym
płomieniem.

Iskry przerzucone wiatrem weszły niemal r-
wnocześnie w trzech innych znaczenie odległych miej-
scach ogień. Miarę siły pożaru daje ta okoliczność,
że do Oleska pół mili odległego, a zakrytego gorami
i lasami przerzucało niedopalone kawałki papieru i
słomy.

Dnia 29. lipca donoszą z tamtąd że źródła pry-
watnego, że na środku rynku spalił się żywym żyd,
który uciekał z wyratowaną poduszka; koło apteki
sługa aptekarska, która schroniła się pod mostkiem,
spaliła się również; wczoraj pochowano 5 osób do-
rostych (3 żydów i 2 katolików) i 2 dzieci. Około
dwadzieścioro dzieci dotąd nieodzyskanych, zapewne
poniosło również śmierć w płomieniach. Dnia 29. lip-
ca wieczorem tłało jeszcze w kilkudziesięciu miej-

scach. Ludzie nocują pod gołym niebem: głód wielki
i nędza nie do opisania.

Zgłiszczą goręj jeszcze ciągle, wybuchając tu i
owdzie płomieniem, ludzie szukają w gruzach resztek
swego dobytku, ale nadaremnie: rozrzucone żywoł
wszystko zniszczyły, domy murowane popękały i wał-
ają się, do kościoła niebezpiecznie przystąpił, frontowa
fasada grozi co chwila zawaleniem.

D. 29. zm. wydobyla z pod gruzów zwłoki chłop-
ca okropnie spalone, ręce i nogi miały zwężone, pozos-
tał tułów, przedstawiający nieformną masę.

Z Brodów przywieziono 800 bochenków chleba,
odzież i wiktuały. Dr. Billet, burmistrz zloczowski
rozdzielał żywność między pogorzelców.

Państwo Weiserowie wiele ludzi umieścili w za-
budowaniu fabrycznem papierni, rozdali wszystkie
swoje zapasy żywności i ofiarowali na pogorzelców
500 zł.

Do komitetu ratunkowego należą pp. Weiser,
starosta Flechner, marszałek rady powiatowej Gnoński,
burmistrz zloczowski dr. Billet i lekarz dr. Głu-
chowski.

Prezydent miasta Lwowa p. Mochnacki wydał
odezwę do mieszkańców tutejszych z wezwaniem, aby
w komisaryatach lub w Prezydium magistratu skła-
dali datki na rzecz pogorzelców Sassoowa.

* **Pożar w Horodencie.** Donoszą z tamtąd 29.
lipca: „Dziś w nocy połowa tutejszego rynku spło-
nęła nadto dwa obiekta włóciarskie na przedmieściu
Monastyrki, zaś popołu dniu jedno gospodarstwo wło-
ciarskie na przedmieściu Kotykówka. Wreszcie pod
wieczór spalił się znowu dom włóciarski na przed-
mieściu Monastyrki.”

* **Filemon Zalewski** zdefraudował 300.000
zł. a nie jak dotychczas sądzono 151.000! Oto
ostatnia wiadomość, jaką dzienniki wiedeńskie
przynoszą. Kwota bowiem 151.000 zł., którą popre-
dnie uważano za ogółem sprzeniewierzoną przez Za-
lewskiego, obliczona została na podstawie deklaracji
wysyłających pieniądze. Jest ona jednakże znacznie
większą, gdyż jak to u góry zaznaczyliśmy, wynosi
300.000 zł. U Zalewskiego już obecnie, według osta-
tniego podmorskiego telegramu jaki przybył do dy-
rekcji poliej wiedeńskiej od konsula Fritscha z No-
wego Yorku, znaleziono o 7.000 zł. więcej, niż wy-
nosiła suma 151.000 zł., którą uważano za maksy-
malną zdefraudowaną kwotę. Znaleziono bowiem po
dokładniejszych poszukiwaniach naprzód 116.000 zł.,
następnie zaś w podszewce małej torby podróżnej
4.000 zł. czyli razem 120.000 zł. A ponieważ Emi-
lowi Zalewskiemu odebrano 38 000 zł., przeto już
znaleziono o 7 000 zł. więcej, niż, jak pierwotnie są-
dzono, Zalewski sprzeniewierzył.

Wiedeńska dyrekcja poczt wypłaciła stronom
poszkodowanym deklarowane przez nie kwoty w ilo-
ści 151.000 zł. Taką więc szkodę ponosi dyrekcja
poczt, która zaprzysiężone oświadczenie swego za-
stępcy co do wysokości tej kwoty przesłała austro-
węgierskiemu konsulowi w Nowym Yorku. Znaleziona
obecnie już nadwyżka 7.000 zł. powinna więc być
rozdzieloną między poszkodowanych nadawców re-
komendowanych listów. Trudną tę kwestję roz-
strzygnie wiedeński sąd krajowy w sprawach cy-
wilnych.

Sprawa Zalewskiego pochłonęła już znaczne
sumy na dotychczasowe ściganie defraudanta wy-
dano 20.000 zł. a przynajmniej drugie tyle będzie
kosztowało jego odstawienie do Wiednia. Na tele-
gramy wydano 12.000 zł. Straż w porcie nowojor-
skim kosztowała Austrię dziennie po osm dolarów na
każdego detektywa. Jeśli się jeszcze policzyć koszta
straży policyjnej w Niemczech, Francji i Turcji, okaże
się, że przychwylenie takiego ptaszka jak Zalewski
bardzo wiele kosztuje.

Wszystkie te jednakże kolosalne koszta nie bę-
dą pokryte ze zdefraudowanych pieniędzy ani też
przez dyrekcję poczt, lecz zapłacone zostaną z fundu-
sów przeznaczonych na podobne wypadki przez sąd.
Nadmienić tu jeszcze należy, że obrońca Za-
lewskiego w Nowym Yorku należyście skorzystał z
rzadkiej sposobności, gdyż policyjści sobie za obronę
i poniesione wydatki 10.000 dolarów (około 20.000
zł.). Kto tę kwotę zapłaci? Ponieważ, jak donieśli-
my, Zalewski zgodził się na wydanie go władzom
austriackim, wyprawiony on przeto zostanie w środę
3. bm. okrętym dążącym do Hamburga, który około
12. tamże stanie.

* **Nowy aparat desinfekcyjny** przenośny
zbudował na podstawie nowoczesnych zasad niszczenia
siły rozmnażania się zarodków, znany powszechnie u
nas i za granicą inżynier mechanik p. Rychnowski.
Próba z aparatem odbyła się w dniu 22. z. m. wo-
bec p. prezydenta Mochnackiego, p. protomedyka
Bisiadeckiego, dyr. dr. Seifmana i p. Goreckiego
w fabryce p. Rychnowskiego. Wobec tej komisji prof.
dr. Spilman, przyniosłszy z sobą wyhodowane bakte-
rje i spory wagiłowe najtrudniejsze do zniszcze-
nia, zanieczyścił nimi papier, szmatki i ziemię i
próbne flaszeczki i te ostatnią włożył w kieszeń
surduta, poczem powiesił go w szafie desinf

doszło do władzy hamburskiej, iż stowarzyszenie stolarskie ponownie strejk zamyśla urządzić, rozwijała ona stowarzyszenie, przyczem skonfiskowała znaczną liczbę pism i książek socjalistycznych. Zarządzenie to wywołało w kołach robotników wielkie oburzenie. W wielkich tłumach zbieżeli się oni w zeszłym tygodniu w mieście, a nadto postanowili na zeszłorocznym zjeździe publicznym bądź co bądź urządzić strejk stolarski. Zamiar swój przeprowadzili oni istotnie i od poniedziałku żyje w Hamburgu przeszło 2000 czeladników stolarskich w dobrowolnym bezrobociu.

Krzyż dla papieża. Z Wiednia donoszą: Pomiędzy licznymi darami, które odchodzą z rąk na jubileusz papieski, znajduje się krzyż, ozdobiony klejnotami, wartości 100.000 zł., na który dał cesarz 20.000 zł., resztę zaś złożyła arystokracja.

Pożar w Warszawie. D. 29. lipca o godzinie 7 popołudniu, przy zbliżeniu ulic Marszałkowskiej i Żłotej w domu pod nr. 114 na poddaszu, w facytach w fabryce wyrobów galateryjno-introligatorskich i gila p. Grossglück, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar.

Fabryka p. Grossglück wraz z wyrobami i towarami uległa zupełnemu zniszczeniu. Właściciel magazynu giletów mebli i wyrobów stolarsko-tapicerskich, a zarazem dzierżawca wspomnianego domu p. Piechowski poniósł straty bardzo dotkliwe, gdyż pewna część mebli złożonych w składzie na poddaszu uległa spaleniu. Sklepy różne znajdujące się na parterze uciarły przez zlanie wodą. O godzinie 11 wieczorem straż ogniowa opuściła miejsce pożaru.

W obronie czci kobiecej. Dalsze dochodzenie w sprawie uwięzienia p. Cass zostało ponownie rozpoczęte. Przesłuchano napróżd pewną Francuzkę nazwiskiem Pietra, która złożyła oskarżenie zeznania, przeciw miss Cass. Zastępca prawny ostatniej w licznych krzywdach pytaniach starał się skutecznie nienaganą do dotychczasowego życia p. Pietra zakwestionować; ta zupełnie nie chęć odpowiadać na pytania tyjące się jej przyszłości, w końcu zagroziła adwokatowi skargą o obrazę jej czci. Bardzo ważne dobrowólne zeznania złożył na korzyść p. Cass pewien młody człowiek nazwiskiem Edgar Walforth, który był naczynym świadkiem uwięzienia ofiary przesłuchanej co najmniej służbiści policjanta Endacotta. Oświadczył on, że miss Cass była samą i nie zaprzeczała mężowi; pozwoliła się ona wprawdzie spokojnie policjantowi do władzy bezpieczeństwa doprowadzić, była jednakże bardzo tem zdumioną i poruszoną. Czładek stolarski Wheatley, który pierwotnie zeznał, że widział miss Cass zaprzeczającą na Regent-street mężowi, obecnie cofnął te swe depozyty, oświadczył, że był w błędzie, gdyż widział już po aresztowaniu p. Cass jakąś młodą dziewczynę, która wskutek podobieństwa wzięła za głosną dziś Cass. Policjant Endacott i superintendent policyjny Draper, którzy następnie przesłuchani zostali, oświadczyli, że wszelkie ich usiłowania wyszukania owej blondynki, która rzekomo towarzyszyła w czasie aresztowania miss Cass, dotychczas były bezskuteczne. Dalsze dochodzenie znowu z nieznanym powodów zostało następnie odroczone.

Wyścigi w Carskim Stole. W wyścigach odbytych w dniu 28 lipca nagrodę cesarską r. sr. 5000 w biegu czterowierstowym zdobył koń ródowy „Mac Mahon“, drugą była „Arkonja“ Ursyna-Niemcewicz. Z przyczyny, iż konie rządowe nagród nie biorą, takową otrzyma „Arkonja“. W biegu dla koni starszych o nagrodę rs. 800 pierwszym był „Znicz“ hr. L. Krasieńskiego.

Kalakaua. Pestuchajcie, mili ludzie, co się hen na morzach snowa: oto w państwie Kalakaua wzrosła burza pałacowa; Kalakaua nie może rozkosz monarchicznych marzeń rajszych, bowiem, jak wiadomo, powstał bunt na ziemi wysp hawajskich. A gdy nagle lud hawajski w wojowniczej pozie stawa, o zagładzie ludzkiej, co też robi Kalakaua? Oto zaraz szle szafetę — o potęgę wielką czyni! — do bawiczej w Anglii żony, by wróciła w lot z Londynu. A zaś pani Kapiolani, Kalakaua żona wierna, kupowała właśnie suknie, w sterlingowy kruszec pancerna. Z magazynu wyleciała, pojechała teje doby, chociaż została miała gwoli odwiedzin gaderobie. Jedzie tedy na pokładzie okrętowej lotnej nawy za paną Kapiolani, żona króla Kalakaua. Gdy przyjeżdża, ziem hawajskich dotknęła się jej gniewna stopa (O, pod stop kobiecych groza dróga! nieraz i Europa!) Leżę gdy pod jej strasznym gestem bunt nie padnie jak manekin, lud hawajski Kalakauę wrzuci w morze, że go rekin...

„Potrzebny jest chłopiec“, taki napis widział w oknie pewien kupiec w Niżnym Nowgorodzie. Na drugi dzień rano gdy sklep otwierano, spostrzeżono koszyk, w którym rzeczywiście znajdował się chłopiec, leżący nowonarodzony, przy nim zaś znajdowała się kartka z następującym napisem: „Chcicie-liście chłopca, oto jest“. Kupiec podobno zadowolony się i tym chłopcem i zatrzymał go sobie.

Wytrwałość. W Petersburgu agasła w tych dniach kobieta, która lata cała zatrudniona była w zakładzie fotograficznym, jako retuszerka. Dopiero po jej śmierci dowiedziano się, iż była zamężną i że jej mężkiem w tym samym zakładzie miał zajęcie. Stosunek swój oboje, mimo że oddzielnie w obecności innych ludzi wspólnie pracowali, zachowywali przez szereg lat w tajemnicy, a to z powodu, iż w owym zakładzie, z zasady zatrudniano tylko ludzi stanu wolnego.

Jenerałny reprezentant niemieckiego wschodnio-afrykańskiego Towarzystwa, dr. Karol Peters, został na żądanie berlińskiego urzędu dla spraw zagranicznych odwołany z Afryki wschodniej. Dopiero od kilku tygodni, bo od 17. maja b. r. był Peters na tem stanowisku, z którego wbrew swej woli wyprowadzić musi. Przyczyną tego jest niewątpliwie zbyt butne występowanie tego jenerałnego reprezentanta, który między innymi obraził listownie sułtana Ahmeda z Simb w Witu. Pisma niemieckie podają kilka szczegółów z postępowania Petersa, dowodząc, że szkodził on w Afryce interesom niemieckim.

Honorarium lekarskie. Pisma berlińskie donoszą, że dr. Maekenzie z Londynu zażądał za podróże swe do Berlina i honorarium od niemieckiego następcy tronu 54.000 marek. Otóż sprawozdanie dworu berlińskiego komunikuje, że owe 54.000 marek nie wyczerpują jeszcze pretensyj dr. Maekenzie, który zażądał tej kwoty tylko za dwie podróże do Berlina, a wysokość honorarium za konsultacje lekarskie pozostawił uznaniu cesarza niemieckiego. Dwór berliński odznacza się wielką oszczędnością i dlatego obyla publikuje te szczegóły, ażeby się zemścić na sławnym lekarzu za jego rzekomo wygórowane pretensje.

Burza podczas pogrzebu. Na cmentarzu w Mount Pleasant, w Tennessee, podczas pogrzebu muzykni zerwała się burza, a uczestniczący w obchodzie żałobnym szukali schronienia pod drzewami. Naraz piorun uderzył w dąb, pod którym stało 9 osób i wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Pomiędzy zabitymi znajdowało się trzech księży, matka i dwie siostry pochowanej muzykni.

Teatr, literatura i muzyka.

Teatra warszawskie. *Warsz. Dziennik* donosi, iż dyrekcja teatrów warszawskich uzyskała ubyszum dotatkowe rs. 30.000 na krótki termin, s. przeznaczając ich na niezbędne potrzeby. Z sumy jednak nie może być użytem na ulepszenia, projektowane w teatrach. Projekt takich ulepszeń, a raczej radykalnej przeróbki teatru Wielkiego, opracowywał już został z polecenia jenerał-gubernatora przez komitet techniczny, przyczem kosztą przebudowy obliczone zostały na 350.000 rs. Roboty ukończone być mają w ciągu trzech sezonów letnich, aby nie przerywać widowisk zimowych.

Wyprawa naukowa do Rzymu. Profesor Stanisław Smolka złożył niedawno w Akademii umiejętności w Krakowie sprawozdanie z odbytej w roku zeszłym pod jego przewodnictwem polskiej wyprawy naukowej do Rzymu. Wzięło w niej udział pięciu ukończonych studentów uniwersytetu, poświęcających się studiom historycznym, a mianowicie: dr. Kallenbach, dr. Korzeniowski, doktoranci: Krzyżanowski i Windakiewicz, wreszcie p. Rubczyński i do browinie z Warszawy przybyły dr. Ludwik Grosse, także b. wychowaniec Jagiellońskiego uniwersytetu.

Wyprawa zamierzała wyczerpnąć z archiwów i bibliotek rzymskich wszystko, co się odnosi do dzieł polskich, aż do XVI wieku; ale z powodu niezmiernie obfitego materiału postanowiono ograniczyć się tym razem jedynie na zbadań pewnej części archiwum watykańskiego. Zwróciwszy uwagę głównie na dzieła polskie, tj. nuncjaturę polską, rozpoczynając się od r. 1574, odpisywano lub streszczano różne dokumenty w ten sposób, iżby stanowiły mogły odrazu gotowy materiał do wydania w przyszłości. Sam profesor Smolka badał bliżej „dział brewiów“, mało dotąd znany; asystenci jego zaś opracowali: depesze i relacje nuncjuszów Caligari i Bolognetto (z lat 1578—1584), oraz nuncjusza Lauro (1574—1578), wraz z wszelką ich korespondencją z różnymi wybitnymi osobistościami w Polsce. Dalej zgromadzone bardzo cenną korespondencję jezuitów Posseswina, oraz niektórych rzezywców, jak np. akta procesu biskupa krakowskiego Muskaty, instrukcje z czasów Sykstusa IV. i rzeczy polskie z dzieła „Litterae principum“. Zapoznano się dokładnie z nieznanym i mało upoznanym „Archiwum konsystorskim“, czyli archiwum kolegium kardynałów w Lateranie, pełnym aktów, odnoszących się do Polski od r. 1409. Znalezione tu szczególnie ciekawe procesy informacyjne przy obsadaniu biskupów polskich, a w ogóle wyjęte z dzieł rzeczy polskie z wieków XV, XVI i początku XVII. W bibliotece watykańskiej odkryto nieznane dzieło Wapowskiego „De bello Moskovitico“, opis Polski z wieku XVI, oraz „Turcica“ z tegoż wieku. W chwilach, gdy archiwum watykańskie było dla badań niedostępnym, czyniono poszukiwania w archiwum państwowym, w bibliotece Casanatensis, w bibliotece Wiktora Emanuela i w bibliotece ks. Chigi. Znalezione w nich: ciekawe listy legacji do Polski kardynała Gaetani (r. 1596), nieznany dotąd tekst „Żywota św. Wojciecha“, relacje Giovanniego o Polsce (r. 1665), listy Bolognetto (1581—83), listy kard. Caroffa (1558) i relacje Spagnoletto (1586). Wszystkie te materiały znajdujące się w 14 tomach, złożył prof. Smolka w komisji historycznej Akademii umiejętności, która wybrała komitet, mający obmyśleć sposób, w jaki historycy mogliby korzystać z tych materiałów przed ich ogłoszeniem w druku. Dwaj uczestnicy wyprawy bawili do dziś w Rzymie i kompletują dokonane wywiady. Potrzebnych na wyprawę środków dostarczyły Akademii umiejętności sejm galicyjski i ofiarność kilku osób prywatnych.

Agostino Depretis.

D. 29. lipca w rodzinnym swoim mieście zamknął zmezone powieki sędziwy włoski mąż stanu, przecz obecnego ministerjum Agostino Depretis.

Urodził się w Stradelli r. 1811; odbywszy studia prawne, był adwokatem w Turynie; tu powołano go na mandat do parlamentu sardyńskiego, w którym zapisał się do szeregu lewicy opozycyjnej i zjednał sobie odrazu wybitne stanowisko, o czem świadczyły powoływania go kilkakrotnie na stanowisko wiceprezesa Izby.

W r. 1860 zaciągnął się Depretis do natchnionych wielką myślą bułców Garibaldi, spieszących ku Sycylii. Mianowany prodyktatorem wyspy, pracował energicznie około jak najspieszniejszego przyłączenia jej do formujących się od r. 1859 Włoch zjednoczonych.

Dekret jego z dnia 5. sierpnia r. 1860, nakazujący wszystkim urzędnikom wyspy złożyć przysięgę wierności na imię Wiktora Emanuela i polecający bicie monety z wizerunkiem królewskim, poróżnił Depretisa z Garibaldim. Obydwaj byli patriotami równie sili, ale Depretis był oprócz tego konstytucyjnym monarchistą, Garibaldi republikaninem; Depretis zdobywał Sycylię dla króla Włoch zjednoczonych, Garibaldi dla idei republikańskiej.

Po raz pierwszy wszedł do ministerjum w d. 3. marca 1862 r.; wówczas objął w gabinecie Rattazzi'ego teke robót publicznych; w czasie wojny Włoch z Austrią w r. 1866 był ministrem marynarki i w tym charakterze wytyczył proces państwowo admirałowi Persano za klęskę floty włoskiej pod Lissą. Kilka razy jeszcze piastował różne teki, dając dowody wielkiej glistości i wielostronności talentu rządzenia, aż w d. 18. marca 1876 obalił nareszcie zachowawczą „Consorterie“ i stanął na czele gabinetu liberalnego.

Rozpadanie się starych historycznych partij, będące niemiunikomem następstwem wielkiego politycznego przekształcenia się Włoch, współzawodnictwa rozbudzone na tle nowego życia, a zwłaszcza tradycyjne zawzięcie „północ“ z „południem“ królestwa, nie pozwoliły na razie Depretisowi wytworzyć trwałej i silnej większości parlamentarnej.

W marcu r. 1878-go ustąpił przeto, już w gródniu jednak tegoż roku stanął znowu u steru, w d. 3. lipca 1879-go dał się pokonać opozycji Carrolego, w parę miesięcy potem w gabinecie tegoż samego meża stanął objął teke spraw wewnętrznych, a w maju roku 1881-go stanął po raz trzeci na czele gabinetu i odtąd bez przerwy sterował nawą polityczną odrodzonego królestwa, przekształcając w tym czasie kilkakrotnie skład swego gabinetu i wlewając wń nowe idee.

Patrząc na tak częste przesiedlania się Depretisa z pałacu ministerjalnego do prywatnej izby adwokackiej, zapytujemy siebie, czy to brzośliwość temperamentu, czy zmienność przekonań, czy przesadna czułość na cienie żywota publicznego miały nim, jak wiotką nawą miota prąd wody? Nie... było to raczej pasowanie się z przeciwnościami umysłu, pełnego energii i sprężystości, jasno widzącego potrzeby narodu i państwa, trzeźwego w ocenianiu przyrodzonych sił i środków odradzającej się jak Feniks ojczyzny, przeczającego w wyborze broni politycznej i czującego to, że po okresie burzy i wyrotu powinien przyjść okres

spokojnej, ostrożnej, rozumnej pracy organicznej. Ten umysł walczący musiał z podwójną falangą przeciwników. Po jednej stronie stała „consorterie“, która wyswobodziła wprawdzie Włochy z pod jałowego panowania królików i książątek, ale pragnęła utrzymać kraj opierając na podstawach nie całkiem liczących z duchem czasu. Po drugiej stronie biegła do mety płoża, niecierpliwa, krzykająca i szowinizm mieniąca z patriotyzmem lewicy radykalna. Gdyby przyszła do władzy, mogłaby zaprzęścić wszystkie dobra, świeżo tak drogo okupione...

Potrzeba było wchodzić w kompromisy, ażeby ubywać przeciwnika, jeżeli nie siła, to dyalektyka i słodycza. Mąż ze Stradelli, twórca o-krzyżanego przez pentarchję hasła politycznego „il trasformismo“, nie przekształcał zaiste siebie w tych delikatnych pasowaniach się z reakcją „radowic“ i radykalną lewicą; on znowa, niepostępowanie przekształcał raczej i przystosowywał do siebie przeciwników...

Przed kilkoma laty doczekał się pięknej chwili, że stary wódz „consortierji“, zmarły już Minghetti podał mu rękę do politycznego sojuszu, a przed kilkoma miesiącami oddał triumfującemu dobitaję, obalając pentarchję i wprowadzając do swego gabinetu Crispiego i Zanardelliego, naj- zaciętszych dotąd swych wrogów...

Depretis nie będzie błyszczał w historii jako głośny mąż stanu, budzący sensacje pokoleń, ale spokojni i głębiej w dzieje narodu wczytujący się potłomi przyznać będą musieli, że należał on do najzasłużniejszych współpracowników dzieła ojczy- stego odrodzenia w epoce najtrudniejszej krystalizowania się nowych pierwiastków życia.

Postać Depretisa była bardzo charakterystyczna. Małego wzrostu, z długą białą brodą, spajającą mu na pierś, i długimi mlecznymi włosami nie nadawał on się wiele do haftowanego fraka dyplomaty. W twarzysko krótkowatej, pomarszczonej, uderzały przedewszystkiem blizny, co, pełne życia oczy, które nawet z poza wielkich, oprawnych w złoto okularów, rzucały iskrami wiecz- nie pracującego ducha.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie. L w 6 dnia 30. lipca.

Niezmieniona pogoda przychyliła się nadzwyczaj rozpoczętem żniwom i spodziewamy się co do jakości ziarna najlepszych rezultatów. — Pszenicy i żyta są bardzo zadowalniające; — jęczmień po części uciął przez deszcz; — rzepak jest dość łalny.

Stagnacja zupełna, odbiore nie są jeszcze na stałe ceny zdecydowane, co dopiero aż w następnym tygodniu zapewne nastąpić może. Z powodu nader zadowalniających zbiorów w Węgrzech, eksport naszych produktów spada.

Ceny notują tylko nominalnie.

Żniwo w guberniach podolskiej, kijowskiej i wołyńskiej jest już na ukończeniu. Urodzaj średni. Zboża ozime i jare przedstawiają się na Podolu dość zadowalniająco. W niektórych okolicach ukazał się pakozyt, podjadający buraki. W pawiat- tach: radomyckim, kaniewskim i skwirskim ciągle deszcze przeszkadzały zbiorom siana. W powiecie humańskim urodzaje są dobre, zaczęte żniwa codziennie postępują. Ukazała się obecnie wielka ilość snetów, które tępią zalawając nory wody.

Suszarnia jaj została założoną przez przemysłowca Ferbera w Szepietówce na Wołyniu. Fabrykacja ta polega na tem, że białka po oddzieleniu od żółtek, suszą się w wysokiej temperaturze, a zapakowane następnie w worki, sprzedawane są do sklepów spożywczych i fabryk. Wyrabia się z nich również koki, zwany „wajka jajeczna“. Żółtka zlewają się do szczelnych beczek, w których mogą długo się konserwować. Fabryka ta przerabia dziennie tysiąc kóp jaj.

Sprzedaż koni rasowych. W Starawiezech, mieście powiatu taraszczańskiego, guberni kijowskiej, odbędzie się w d. 6 października doroczna sprzedaż koni rasowych ze stada hr. Braniczkiego i A. Rakowskiego. W następnym dniu sprzedawane będą: bydlę rasowe, barany i trzoda.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 1. sierpnia 1887.

Lwów: pszenica 7 — do 7,50, żyto 4,50 do 5,10 jęczmień 3,75 do 5,40, owies 3,60 do 4,25, groch 5 — do 7,50, wyka 3,75 do 4,50, rzepak 9 — do 9,30, linianka — do —, koniżyna czerw. 25 — do 40 —, koniżyna biała 35 — do 50 —, koniżyna szwedzka 40 — do 55 —.

Tarnopol: pszenica 6,80 do 7,25, żyto 4,50 do 5,10 jęczmień 3,70 do 5 —, owies 3,50 do 4 —, groch 5 — do 6,50, wyka 3,65 do 4,70, rzepak 9 — do 9,25, linianka — do —, koniżyna czerw. 25 — do 40 —, koniżyna biała 40 — do 50 —, koniżyna szwedzka 45 — do —.

Podwołoczyska: pszenica 6,75 do 7,15, żyto 4,45 do 5 —, jęczmień 3,50 do 5 —, owies 3,50 do 4 —, groch 4,50 do 7 —, wyka 3,50 do 4,50, rzepak 9 — do 9,15, linianka — do —, koniżyna czerwona 22 — do 40 —, koniżyna biała 40 — do —, koniżyna szwedzka — do —.

Jarosław: pszenica 7 — do 7,60, żyto 4,65 do 5,20, jęczmień 4 — do 6,75, owies 3,65 do 4,50, groch 4,50 do 6,50, wyka 2,75 do 5 —, rzepak 9 — do 9,50, linianka — do —, koniżyna czerwona 25 — do 43 —, koniżyna biała 45 — do —, koniżyna szwedz. — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 20 — do 60 —, bez od- biory. Nowy chmiel od — do 56 kilo.

Okowita za 1.000 litr. pr. loco Lwów 24,50 do 25 —.

Wakut k niższych notowań giełdowych — rezerwa w zakupie. Upodobienie wywołujące. Żniżka na całej linii i trudny żyłt przeniesić.

Telegramy targowe z d. 30. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. — do zł. —, żyto od zł. — do zł. —. Oko- wita od zł. 26,75 do zł. 28,87.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień od zł. 7,14 do zł. 7,16; rzepak od zł. — do zł. —.

Berlin: Pszenica żółta na lipiec 180,50 m.; żyto — m.; spirytus loco 64,40 m.; olej rze- pakowy — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 52,00 fr.; olej rze- pakowy — fr.; spirytus — fr.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą z pewnego źródła, iż atrybucje wójtów gmin mają być wkrótce znacz- nie rozszerzone. Dotyczy to władzy sądowniczej w sprawach mniejszej wagi, celem umniejszenia pracy sądom gminnym, który są zawalono mnóst- wem spraw przeważnie drobnych. Według uczy- nionego przedstawienia do ministrów spraw wo- wnętrzych i sprawiedliwości, niżejlenie wójtom gmin atrybucji sądowych w sprawach cywilnych ma się rozciągać do rozstrzygnięcia sporów nie przechodzących 10 rs. a w karnych, gły grzywny nie przenoszą takiejże kwoty lub 3 dni aresztu. W myśl powyższego projektu, wyroki wójtów gmin mają być ostateczne i nie podlegać apelacji, kon- trola jednak i czwanie nad prawidłowością i su- miennością w wyrokowaniu będzie spoczywała na prezesach sądów sązadowych, którzy w sprawach sądów mają posiadać dyskrecyjną władzę nad wszystkimi wójtami w swoich okręgach. Zależność wójtów pod względem administracyjnym od wła- ściwych naczelników powiatu pozostałaby w do- tychczasowej mocy.

W całym świecie katolickim wywarł wielkie wrażenie list Leona XIII. do watykańskiego se- kretarza stanu kardynała Rampolli. Ważny ten dokument podamy w doślowem brzmieniu. Obu- dził on pewne niezadowolenie w rządowych ko- łach niemieckich, bo nawet katolicka lech pół- urzędowa *Köln. Zg.* widocznie z polecenia rządu oderżyła na niego, podnosząc, że pismo papieskie dotyka boleśnie królestwo Włoch, zarszucając mu zagrożenie Rzymu, i groząc, że gdyby rząd wo- ski uzalił się na to przed mocarstwami, musiałby rządy tych mocarstw odmówić oficjalnego przy- mowania not papieskich, obracających się po- zą obrębem uznanego przez nie we Włoszech po- rzadku rzeczy.

Telegramy własne „Gazety Narod.“

Konstantynopol d. 31. lipca. Niepewność dalszego utrzymania się gabinetu dotychczasowe- go trwał ciągle. Sultan powoływał trzy razy b. wielkiego wezyra Said-basza, proponując mu na nowo w. wezyrat, lecz Said-basza odmówił, wyma- niając się swym zachwianiem zdrowiem. Sultan czynił mu wyrzuty, że jestto skandalicznie dawać się utrzymywać ze skarb państwa, nie odwdzię- czając się za to żadnymi dla państwa usługami, lecz i ta uwaga nie odniosła skutku. Said-basza popadł więc w niełaskę.

Zapewniają, że Nelidow w rozmowie z w. wezyrem poruszył znowu kwestję zamianowania prowizorycznego reagenta dla Bułgarii.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

(Z biura korespondencyjnego).

Stradella d. 1. sierpnia. Ministrowie hr. Kal- noky i Florens przeszali rządowi włoskiemu wy- razy współczucia z powodu śmierci Depretisa.

Stradella d. 1. sierpnia. Rada miejska po- stanowiła standard komunalny okryć na pół roku żalobną krepi. Na cześć Depretisa wzniezionym zostanie pomnik. Gmina otworzyła na ten cel pu- bliczną subskrypcję datkiem 10.000 franków. Po- upływie miesiąca zostanie urządzona uroczystość ku pamięci zmarłego. Na domu Depretisa zamie- szczono tablicę pamiątkową. Cesarzewicz niemie- cki nadesłał wdowie telegram kondolencyjny.

Paryż d. 1. sierpnia. W meetyngnu odbytym pod przewodnictwem Lockroy w zimowym cyrku wzięło udział 6.000 osób.

Z okazji mowy Soudey'a, skierowanej przeciw biurowi umieszczonej, spowodował zgłębł mowcy re- wolucyjni. Powstała zażarta walka, która wywoła- ła ogólną panikę. Spokojniejsze żywioły opuściły salę, w której pozostali tylko rewolucjonści.

Paryż d. 1. sierpnia. Delafosse zaprzecza ażeby kogokolwiek był upoważniam do proponowa- nia Boulangerowi wykonania zamachu stanu.

Paryż d. 1. sierpnia. Laur wymienił Dela- fosse'a jako tego, który Boulangerowi proponował zamach stanu.

Dzienniki donoszą, że Ferry wybrał jako swych sekundantów Raynala i Kazimierza Periera. Pojedynek odbędzie się prawdopodobnie dziś.

Paryż d. 1. sierpnia. Sekundanci Ferry'ego nie wrócili jeszcze do Paryża. Ferry musiał praw- dopodobnie uprosić innych sekundantów, skut- kiem czego urzęd wtorkiem nie może ewentual- nie przyjść do pojedynku.

Szmeke d. 1. sierpnia. W hotelu tutejszym zamówiono 16 apartamentów dla króla serbskiego na czterotygodniowy pobyt. Król Milan ma wkrót- cie przybyć.

Rzym d. 1. sierpnia. Król oddał Crispiemu tymczasowo teke spraw zewnętrznych.

Konstantynopol d. 1. sierpnia. Biuro Ren- tora donosi, że poseł turecki w Cytyni, Dżewad- basza, przedstawił sposób załatwienia czarnogór- skiego sporu granicznego, nad którym teraz mini- sterstwo wojny się zastanawia.

Ateny d. 1. sierpnia. Słitan udzielił gre- ckiemu konsulowi w Canie, z powodu jego zachowa- nia się w kwestji kreteńskiej, order „medjidzie“, greckiemu zaś prezydentowi ministrów wyraził podziękowanie za poparcie rządu greckiego, przy rozstrzygnięciu kreteńskich zwiazków. Pokojowe za- łatwienie kwestji kreteńskiej potwierdza się. Za- wdziedzać to wyłącznie należy legalnemu zacho- waniu się rządu greckiego.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. sierpnia 1887:

Hotel Angielski. M. Boryskiewicz z Insbrodu. J. Skrowaczewski z Wołynia. B. Wisniewski z Królestwa polskiego. W. Korzeny z Strzelisk. S. Lederer z Pragi.

Hotel Francuski. B. Janowski z Rosji. Konst hr. Praszczewski z Krakowa. B. Janowski z Rosji. Konst hr. Udrzycki z Rumunii. E. Markus z Siedlce. E. Horodnicki z Tarnopola. O. Pollak z Wiednia. S. Löwensohn z Tarnopola. B. Janowski z Twerdy. H. Rej z Paar. M. Lustig z Złoczowa. F. Hasenöhrl z Suczawy. N. Jaskiewicz z Krakowa.

Hotel Zoria. Wł. br. Czechowicz z Gliny. B. Klu z Wiednia. L. br. Christiani z Trzcińca. D. Mora- chowski z Podola. Ros. St. br. Konopka z Petersburga. R. Gorba z Wiednia. J. Maniewicz z Czeznik. M. Wolański z Pańcówki. St. Kościuszko-Zaba ze Złotywskiej Góry.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 1 sierpnia (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	213	216 75
Kolej Lwow.-Czern.-Jasna	223	226 50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	275	280
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	211	216

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku hipotecznego galicyjskiego 6 1/2%	99 75	100 75
Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l.	96	97
Towarzystwa kred. galic. 5%	101 25	102 25
kredyt. gal. ziem. 4%	95 50	96 50
kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101 25	102 25
kred. g. ziem. 4% los. w 41 l.	92 50	93 50
kredytowego gal. ziem. 4 1/2% los. w 52 l.	99	100
kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92	93

III. Listy dłużne za 100 zł.

Gal. Z. kred. włoć. w likw. (d. 6 pr.) 8%	47	50
Gal. Z. kred. włoć. (d. 5%) 2 1/2%	41	44
Ogólna roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—	—

IV. Obligai za 100 zł.

Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104	105
Kom. banku krajowego 5% w. a. i em.	100	101
Pożyczka krajowa z r. 1883 6% w. a.	103 50	105 50
Pożyczka krajowa 1883 4 1/2%	94 50	96 50

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	17	19
Losy miasta Stanisławowa	28 50	31

ARTYKUŁÓW CHIRURGICZNYCH dobrze zaopatrzony skład, jako to:

Baloniki do rozpylania podwójne.
Bongies i katetry.
Bougies woskowe.
Cerała gumowa nieprzemakalna.
Clisoires.
Flaszki na mleko.
Flaszki do ssania.
Flaszki moczowe.
Flaszki moczowe podręczne.
Gąbki do gardła.
Gąbki paryskie.
Garnitury do flaszek do ssania.
Garnitury do lejek Hegara.
Garnitury do ssania.
Irrigatory do podróży.
Kanki z kauczuku i kości.

Kanki maciczne.
Katetry dla koni.
Klosumpy.
Klystry dla koni i bydła.
Kropomierze.
Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu i szkła.
Miedniczki kauczukowe dla chorych.
Napierśniki.
Obrączki na nagniotki.
Ochraniacze od pomazań.
Odcinacze mleka.
Opaski gumowe.
Papier gutaperchowy.
Papier pergaminowy.
Pęcherze rybne.

Podzelki do gardła.
Podzelki do oczu.
Pesarja.
Pierścienie gumowe.
Pierścienie gumowe ząbkowane.
Pierścienie maciczne.
Poduszki gumowe.
Pończochy gumowe przeciw kureczom.
Prezerwatywy gumowe.
Prezerwatywy damskie.
Przepaski perjodyczne.
Prześcieradła gumowe.
Przynależności do irrigatorów.
Pypki do ssania.
Rozpylacze do perfum.
Rozpylacze do proszku.

Sluchawki kauczukowe.
Sondy żółdkowe.
Suspensorja.
Wata Bruns do opatrzywania.
Wata szpitalna.
Węże gumowe.
Wkraplace do oczu.
Woreczki perjodyczne.
Wstrzykawkę gruszkową.
Wstrzykawkę gumową, metalową i szklaną.
Wstrzykawkę do iniekcji.
Wstrzykawkę maciczną kauczukową.
Wstrzykawkę do proszku na owady.
Wstrzykawkę do ran.
Zbiorniki moczowe.

poleca

Józef Hanke we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czar nym Psem“



Rynek I. 38 we własnym domu.

Słuchacz praw

polak, poszukuje posady nauczyciela domowego w odpowiednim domu na wsi — na cały rok. Adres: A. Z. I. 21, poste rest Tarnopol.

Osoba młoda

inteligentnej rodziny, znająca się dobrze na prowadzeniu i pielęgnowaniu dzieci, poszukuje miejsca jako bona od 15. sierpnia. Przytem może wyreżować pania w gospodarstwie domowym. Zgłoszenia pod M. K. poste rest. Czortków.

Leśniczy

egzaminowany, mający obszerną praktykę w tym zawodzie, jak również obznajomiony z gospodarstwem rolnem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje wysoko położonych osób, poszukuje posady. Zgłoszenia przysyłać z grzecznością do zakładu litograficznego A. Kostkiewicza we Lwowie ulica Wąłowa.

Poszukuje się nauczyciela

do trzech chłopców na wsi z których najstarszy ukończył I. klasę realną. Nauki języka francuskiego wymaga się. Nauczyciel wykazać się winien, że uczył już w lepszych domach. Wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia przysyłać z grzecznością p. Wincenty Witosławski w Włodziszku. 3206 1-3

Pomieszkanka składająca się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brzozowskiej, Podolskiej, Kazi-mierskiej odnajduje Zarząd realności Emilia Bertomiliana Brzozowski, Kazi-mierska 37.

Osoba

uzdolniona do prowadzenia większej pracowni sukien damskich, mogąca przedłożyć odpowiednie świadectwa, zechce się zająć w tym zawodzie co do warunków objęła tej posady z panią Anielą Goldową w i rz myśli, w jak najkrótszym czasie.

Zarząd dóbr Spas, poczta Staremiasto — poszukuje

adjunkta buchalterji kawalera! — Wymaga się ładne i szybkie pismo, zupełna znajomość w piśmie i słowie języka polskiego, dostateczna znajomość języka niemieckiego, a przynajmniej początkowe wiadomości rachunkowości podwójnej.

Placa 40 złr. miesięcznie, mieszkanie kawalerskie, opał i światło. Pierwszeństwo mają ci, którzy już przy jakimś Zakładzie przemysłu drzewnego czynni byli.

Posada zostaje na przeciąg trzech miesięcy tymczasowo nadana, dopiero po upływie tego czasu w razie dostatecznego uzdolnienia stabilizacja nastąpi. W miarę godności i podwyższenie płacy nie jest wykluczone.

Do kąpieli:

wątrobę słarszaną, kule żelazne (Eisenkugeln), sól kamienną i morską, siarkę w kawałkach

Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika I. 13 dawniej cukiernia Rotlendera.

C. k. nprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

po kursie dziennym

5% Listy hipoteczne

5% Premiowane

Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wy-

konuje się odwrotną pocztą bez

prowizji. 3072 5-9

Do sprzedania DOBRA

przy gościnie rządowym 12 kilometrów od kolei żelaznej, 900 morgów lasu — 400 morgów gruntów ornych i łąk. Suche dochody rocznie 12.000 zł. Cena 160.000 zł. a. w. Blizsza wiadomość w kancelarii adw. dr. Błażewskiego we Lwowie, Halicka 20. 3187 4-5

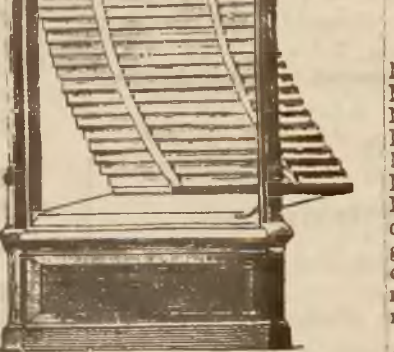
Geld

erhalten Civil- u. Militärpersonen auch in der Provinz von 300 A. auf 1-10 Jahre. event. in M. Hatten nachzahlbar. Adresse: E. Gurre, Credit-Geschäft. Graz.

Żaluzje i story

z fabryki J. Christofa

ulica Jabłonowskich I. 9.



Żaluzje metr kwadratowy zł. 2-50

Story pateczkowe metr kwadr. 65 ct.

2294 29-7

Nieprzemakalne płachty

na kopce, sterty, lokomobile

młocarnie, wozy, okręty itp.

wyrabiają

Wolf Picks Söhne

c. k. nprz. fabryka towarów tkanych

i fabryka materji nieprzemakalnych.

Goltsch-Jenikau (Czechy).

1063 3-10

Ból zębów

każdego i najwłaściwiejszego rodzaju u-

stawa trwałe i natychmiast sławny LITON

gdyby inny środek nie pomógł. Flakon

40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Miko-

lascha, w Strju w apt. B. Dragowskiego.

1-97 8-18

Skład kawy

Artura Kościelkiego

pod gołdem

WELWOWIE

Chorążczyzna I. 22.

otrzymał wprost od producentów z

Ameryki południowej

świeży transport

grobziarnistej wysmładzanej kawy

i sprzedaje takową

po cenie hurtownej

we Lwowie 1 kilo za 1 złr. 80 ct.

na prowincji:

4 1/2 kilo 9 złr. 15 ct. franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust

2080 8-30

Krople

św. Jakóba.

Dla zupełnego i pewnego wyleczenia

wszystkich chorób żółdka i norwów, na-

wet takich, które się opierały wszelkim

dotychczasowym lekami, szczególnie prze-

ciw chronicznym katarom, osłabieniu żo-

ładka kolkom, kureczom, zemu trawieniu,

drażliwości, bicia serca, bólu głowy itp.

Krople św. Jakóba, sporządzone podług

recepty bosych młuchów z greckiego

klasztora Actra z 22 najlepszych roślin

leczniczych wachodu, z których każda

dzia jeszcze między lekami pierwszemi

się zajmuje, sprawiają w skutek zmieszania

ich przy użyciu kropli skutek niezawodny.

Cena 1 flaszki po 60 ct. i 1 złr. 20 ct.

z gotówką lub pobranem. Skład główny

M. Schulz Hannover, Schillerstrasse.

Składy: We Lwowie w apt. Ruckera,

w Brodach w apt. pp. Latinska i W. Lan-

desberga. Dalej do nabycia u B. Zachar-

skiego w Rzeszowie. 2080 8-30



FABRYKA

MAKARONU WŁOSKIEGO

i suchych wyrobów z ciasta

MATYLDY GRZYBINSKIEJ

we Lwowie, ul. Grodecka I. 9

połączone swoje najprzedniejszej jakości wy-

roby po cenie jak najumiarkowanej, a

miarowicie:

1 pakiet funtowy (1/2 kl.) makaronu wło-

skiego rurkowego 20 ct.

1 pakiet 1/2 funtowy (1/4 kilo) wszelkich

innych wyrobów makaronowych i na leguminy

jak: fidełini, kołczaki, gwiazdki, literki,

liźby, kółka, ośki 11 ct.

Pp. kupcy mają odpowiedni rabat

Cenniki na żądanie gratis i franko.

JAN DŁUGOSZ

w Korczyni pod Nr. 299 koło Krosna

połączone

Płótna ręcznych wyrobów

z innej przędzy.

Nr. 1 szerokości 85 ctm. cena sztuki

Nr. 2 " 85 ctm. " 24-— ct

Nr. 3 " 85 ctm. " 19-—

Nr. 4 " 85 ctm. " 17-—

Nr. 5 " 85 ctm. " 14-—

Nr. 6 " 85 ctm. " 11-50

Nr. 7 " 85 ctm. " 9-75

Nr. 8 " 85 ctm. " 9-—

Nr. 9 " 85 ctm. " 8-—

drutach Nr. 10 szer. 68 ctm. " 10-75

gradie Nr. 11 szer. 85 ctm. " 13-50

obustek tulin po " 3-70

ręczników tuż

nadto rozmaite wyroby, obrusy, serwetki

po cenach bardzo przystępnych.

Wszystkie towary w najlepszych gatun-

kach materiału. 3192 3-5

WICHY

Wody mineralne naturalne

Administracja w Paryżu

Boulevard Montmartre nr. 8.

Grande-Grille. Choroby limfatyczne

organów trawienia, zatępioty i śle-

pioty, kamienia etc.

Hopital. Choroby organów trawienia, o-

ciężkość żółdka, upośledzone trawie-

nie, brak apetytu, bolesny żółdka.

Celestina. Choroby krzyża, pęcherza zwi-

żu w mocz, podagry, cukrzyca (dia-

betes) wydzielenia białka w moczu.

Hauteriva. Choroby krzyża, pęcherza,

zwiru w mocz, dna, cukrzyca i białka

w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła

znajdowało się na kapsułkach.

Dostać można we Lwowie, w aptece

P. K. Mikolascha, E. Mendroschowitza i

Goldbauma. 1670 8-22

Dr. Schmidta wypróbowany

PLASTER NA NAGNIOTKI

używany był od

dziesiątek lat ja-

ko bezbolesny i

niezawodny śro-

dek do leczenia

złotych i innych

chorób. Cena pu-

dełka z 15 plasterkami i rogówka do

wydziania nagniotków 23 kr. w. a.

NB. Przy kupnie tego preparatu,

trzeba zwracać na to, że każde pudełko

opatrzone jest z wierzchu obok stojącej

marki.

Główny skład: Glognitz. Nieder-

österreich, Julius Blittner apteke

Składy we Lwowie u K. Mikolascha i

we wszystkich aptekach. 3185 5-10

Wóz przyszłości.

„Safety“

Brömer

Elmerhausen & Co.

Wiedeń II., Lichtenauergasse I.

Wielki skład

wszystkiego rodzaju wozów.

Nowo ulepszone bloki wojskowe, zani-

klowane, wazdnie na łożyskach kulistych.

Nader trwale zbudowane. Cena 185 zł.

także na raty.

Ilustrowane katalogi gratis i franko.

Cena za książkę instr. 20 ct. w markach

poctowych. 12708 18-30

Realność wiejska

składająca się z 61 morgów gruntów paze-
nych, z budynkami w dobrym stanie się
znajdującymi, jest w wolnej ręki do sprze-
dania. Blizszej wiadomości udzieli M. Ja-
niszewski w Dżorkowie, poczta Obertyn.
3197 1-2

Nauczyciel zawodowy

o wyższym wykształceniu, władający obok
znajomości języka francuskiego, językiem
niemieckim, żyjący sobie przyjaźń lekcje
w języku tymże we Lwowie, lub na pro-
wincji. Blizsza wiad.: S. S. poste rest.
Lwów.

Mleczarnia

przy ulicy Kopernika I. 5

istniejąca od kilku lat, poleca wszelkiego

rodzaju nabiał, tudzież wybrną sawę,

herbatę, czekoladę, podawaną od godziny

6 rano do 10 wieczorem w urzędowym

odpowiednio lokalu

Również przyjmuje abonament na śnia-

dania, obiady i kolacje po nader przy-
stępnym cenach, a doskonałą kuchnią

jest w stanie zadowolić najwybredniej-

szych P. T. Gości

Można dostać masła świeżego i faskowego

do potraw.

Ostrzega się przed fałszerstwem.

Sprzedaj jedynie w zielono opieczętym i niebiesk. etykietowanych paczkach.

Pastyłki na trawienie de Bilin.

Wyborny środek na zgagę, katary żółdkowe,

zwichnięte trawienie w ogóle.

Skład we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach

1405 i drogeriach. 6-6

Dyrekcja źródła w Bilinie (Czechy).

SANTAL DE MIDY

Esencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najcz-

ściej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejsza

aniżeli kopaku i kuba. Czyni niepotrzebnym używanie wszelkich

sprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdoleg-

liwsze i najwięcej zastarzałe rzęzązki, nie utrudzając żołądka

i nie udzielając nieprzyjemnej woni uryny.

SKŁAD W PARYŻ